

*Sygn. akt II K 603/13*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 12 października 2017 roku**

Sąd Rejonowy w Chełmnie II Wydział Karny w składzie:

**Przewodniczący – SSR Jakub Wąwoźny**

**Protokolant – stażysta A. K.**

przy udziale Prokuratora Witolda Preis

po rozpoznaniu w dniach: 16/04/2015 r., 19/10/2015 r., 10/2016 r., 13/06/2016 r., 3/10/2016r., 24/04/2017 r., 4/05/2017 r., 22/05/2017 r. i 12/10/2017 r.

sprawy **Z. G. (1)**, córki A. i W. z domu K., urodzonej (...) w C.

Oskarżonej o to, że:

I. W dniu 15 czerwca 2013 roku w C. użyła groźby karalnej pod adresem Z. K. (1) w ten sposób, że zagroziła jej pozbawieniem życia przez co wzbudziła u niej uzasadnioną obawę spełnienia groźby,

**tj. o przestępstwo z art. 190a § 1 k.k.**

II. W okresie od października 2012 roku do końca czerwca 2013 roku w C. uporczywie nękała H. K. (1) i Z. K. (1) w ten sposób, że podczas pobytów na należącej do nich posesji przy ul. (...), wielokrotnie ich fotografowała i filmowała, znieważała używając słów uznanych powszechnie za obelżywe obraźliwych gestów, kierowała do Straży Miejskiej w C. i Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w C. bezpodstawne skargi przez co wzbudziła tym zachowaniem u H. K. (1) i Z. K. (1) uzasadnione poczucie zagrożenia oraz naruszała ich prywatność,

**tj. o czyn z art. 190a § 1 kk**

**orzeka:**

I. uznaje oskarżoną **Z. G. (1)** za winną popełnienia czynu zarzucanego jej w punkcie I aktu oskarżenia, tj. występku z art. 190 § 1 k.k. i za to na mocy art. 190 § 1 k.k. oraz po myśli art. 4§1 k.k. wymierza jej karę 100(stu) stawek dziennych grzywny przyjmując równowartość 1 stawki w kwocie 10(dziesięciu) zł,

II. uznaje oskarżoną **Z. G. (1)** za winną popełnienia czynu zarzucanego jej w punkcie II aktu oskarżenia, tj. występku z art. 190a § 1 k.k. i za to na mocy art. 190a § 1 k.k. oraz po zastosowaniu art. 58§3 k.k. i po myśli art. 4§1 k.k. wymierza jej karę 150(stu pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny przyjmując równowartość 1 stawki w kwocie 10(dziesięciu) zł,

III. na podstawie art. 85 k.k. w zw. z art. 86 § 1 i § 2 k.k. i po myśli art. 4 § 1 k.k. jednostkowe kary grzywny orzeczone wobec oskarżonej w punktach I i II wyroku łączy i w ich miejsce wymierza oskarżonej karę łączną 200(dwustu) stawek dziennych grzywny przyjmując równowartość 1 stawki w kwocie 10(dziesięciu) zł,

IV. na podstawie art. 46 § 1 k.k. i po myśli art. 4 § 1 k.k. zobowiązuje oskarżoną do zapłaty na rzecz H. K. (1) – kwoty 4.000 zł (cztery tysiące złotych) i na rzecz Z. K. (1) – kwoty 6.000 zł (sześć tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę,

V. zasądza od Z. G. (1) na rzecz Z. i H. K. (1) kwotę 1.728(tysiąc siedemset dwadzieścia osiem) zł tytułem poniesionych kosztów zastępstwa procesowego;

VI. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa(Sądu Rejonowego w Chełmnie) kwotę 200(dwustu) zł tytułem opłaty oraz obciąża ją wydatkami poniesionymi w sprawie w kwocie 140(stu czterdziestu) zł.

II K 603/13

## UZASADNIENIE

Z. i H. K. (1) od roku 2007 r na działce nr (...) przy ul. (...) w C. prowadzili budowę domu jednorodzinnego. Budowa prowadzona była zgodnie z decyzją nr (...) r zatwierdzającą projekt budowlany, w której udzielono pozwolenia na budowę przedmiotowej nieruchomości, oraz zgodnie z decyzją z dnia 10.12.2010 r nr (...), w której do uprzedniej decyzji wprowadzono zezwolenie na zastąpienie przewodu wentylacyjnego na przewód kominowy typu norweskiego. Budynek posiada stosowne świadectwo charakterystyki energetycznej ważne do dnia 15.11.2023 r. Budowa jest zgodna z planem zagospodarowania przestrzennego Miasta C. z dnia 24.09.2007 r zezwalającym na zaopatrzenie w ciepło z lokalnych źródeł ciepła opalanych np. drewnem. W dniu 5.09.2013 r upoważniona osoba sporządziła protokół nr (...) z okresowej kontroli przewodów kominowych polegających na sprawdzeniu stanu technicznej sprawności przewodów kominowych w przedmiotowym budynku z wynikiem pozytywnym.

**Dowód:** zeznania Z. K. (1) k. 2-5, 385, H. K. (1) k. 14-16, 385-386, dokumenty k. 304-348

Przedmiotowa budowa stała się zarzewiem konfliktu sąsiedzkiego pomiędzy właścicielką posesji przy ul. (...) w C. Z. G. (1) a pokrzywdzonymi. O ile jednak oskarżyciele posiłkowi ograniczali się do próśb, ewentualnych pisemnych odpowiedzi na skargi, wnioski i zaczepki ze strony oskarżonej, o tyle Z. G. (1) od października 2012 r do końca czerwca 2013r uporczywie nękała pokrzywdzonych na przeróżne sposoby. Najczęściej sprowadzało się jej zachowanie do wielokrotnego filmowania i fotografowania przebywających na posesji oskarżycieli posiłkowych oraz ich gości jak również wielokrotnym znieważaniu Z. i H. K. (1) słowami uznawanymi powszechnie za obelżywe i używaniu obraźliwych gestów. Zachowanie oskarżonej polegało poza tym na kierowaniu do Straży Miejskiej w C. i Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w C. szeregu bezpodstawnych skarg na oskarżycieli posiłkowych. Komenda Straży Miejskiej w C. odnotowała 4 zgłoszenia telefoniczne ze strony oskarżonej. W dniu 23.11.2012 r skarga dotyczyła braku pojemnika na odpady, o którym to obowiązku H. K. (1) został pouczony. Tego samego dnia S. Miejscy poinformowani zostali o spalaniu nieczystości przez pokrzywdzonych. Na miejscu zgłoszenie okazało się bezpodstawne. Tego samego dnia strażnicy miejscy otrzymali zgłoszenie o niewłaściwym oznakowaniu terenu budowy. Na miejscu zgłoszenie okazało się bezpodstawne. W dniu 6.03.2013 r ponownie Z. G. (1) zgłosiła o spalaniu nieczystości przez oskarżycieli posiłkowych. Przybyli na miejsce strażnicy stwierdzili bezpodstawność zgłoszenia. W dniu 16.04.2013 r Komendant Straży Miejskiej pisemnie wyjaśnił oskarżonej zasady dotyczące spalania na posesji pokrzywdzonych. Równoległe oskarżona zgłaszała skargi do (...) w C.. Żadna ze skarg się nie potwierdziła. W dniu 22.10.2012 r (...) poinformował oskarżoną, iż jej skarga jest bezzasadna. Odpowiedź otrzymali do wiadomości państwo K.. W dniu 29.10.2012 r Z. G. skierowała kolejną skargę do (...). W dniu 27.11.2012 r (...) uznał skargę za bezzasadną. W dniu 30.11.2012 r oskarżona skierowała kolejne skargi do (...). W dniu 20.12.2012 r (...) poinformował oskarżoną o bezzasadności jej skargi i dodatkowo pouczył, iż w przypadku przytaczania tych samych faktów i argumentów dotyczących prowadzonego przez oskarżycieli posiłkowych zamierzenia inwestycyjnego następne pisma oskarżonej po dokonaniu odpowiedniej adnotacji pozostaną bez odpowiedzi. Odpis w/w pisma otrzymali p. K. do wiadomości.

Wyżej opisane działanie oskarżonej polegające na wielokrotnym fotografowaniu i filmowaniu pokrzywdzonych istotnie naruszało ich prywatność. Pozostałe wyżej opisane zachowania wzbudzały u oskarżycieli posiłkowych uzasadnione poczucie zagrożenia.

W dniu 12.04.2013 r Starosta wydał decyzję zezwalającą Z. i J. G. (1) na wejście na teren sąsiedniej nieruchomości, tj. działki nr (...) położonej przy ul. (...) w C. należącej do oskarżycieli posiłkowych. Od tej decyzji p. K. odwołali się w dniu 25.04.2013r. W dniu 27.05.2013 r Wojewoda (...) utrzymał w mocy zaskarżona decyzję.

**Dowód:** zeznania Z. K. k. 2-5, 385, H. K. (1) k. 14-16, 385-386, zeznania J. G. k. 49-50, 274, zeznania D. G. k. 51-52, 275, zeznania K. G. k. 21-22, 272, k. zeznania J. M. 25-26, 273-274, k. zeznania K. B. 131-132, 271-272, zeznania M. K. k. 133-134, 272, dokumenty k. 27-32, 34, 39-46, 71-75

W dniu 15.06.2013 r w C. na terenie posesji przy ul. (...) Z. G. (1) użyła groźby karalnej pod adresem Z. K. (1) w ten sposób, że zagroziła jej pozbawieniem życia. W godzinach wieczornych pokrzywdzona znajdowała się z siostrą J. M. na terenie swojej działki. Wówczas oskarżona z okien swojego mieszkania używając słów obelżywych i nazywając Z. K. grubą świnią stwierdziła, „że takiej świni jak ona powinno się poderżnąć gardło”. Groźba wzbudziła u Z. K. uzasadnioną obawę jej spełnienia. Wówczas na działce nie było H. K. (1). Pokrzywdzona zadzwoniła do męża żeby wrócił, poinformowała go o groźbach. Po przybyciu na działkę H. K. zastał żonę zapłakaną i roztrzęsioną. Zdecydowali o konieczności poinformowania Policji o popełnionym przestępstwie. W tym dniu o godz. 20.49 wykonali telefon do KPP w/m. Po konsultacji z adwokatem, w dniu 21.06.2013 r pokrzywdzona złożyła ustne zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa.

**Dowód:** zeznania Z. K. (1) k. 2-5, 385, H. K. (1) k. 14-16, 385-386, notatka służbowa k. 398

Oskarżona Z. G. (1) przesłuchana w postępowaniu przygotowawczym nie przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów. Podobnie postąpiła przesłuchana przed Sądem. Sąd nie uwzględnił jej wyjaśnień uznając je za niewiarygodne. Są one sprzeczne wewnętrznie, oraz stoją w istotnej sprzeczności z przesłuchanymi wiarygodnymi świadkami oraz dokumentami zgromadzonymi w sprawie.

W postępowaniu przygotowawczym Z. G. stwierdziła, iż nie nagrywała, ani nie fotografowała pokrzywdzonych. Przed sądem w swych pierwszych wyjaśnieniach oskarżona zmieniła przyjętą wersję i stwierdziła, iż robiła zdjęcia, ale nie państwu K. tylko ich zachowaniu. Robiła zdjęcia „nie osobowo tylko rzeczowo”. Potwierdziła to w swych kolejnych wyjaśnieniach. Oskarżona dodała, iż robiła zdjęcia ze swojego okna własnego budynku, jak również dym z komina pokrzywdzonych. Jakkolwiek zagadkowo brzmi tak przyjęta linia obrony, wniosek jest oczywisty – oskarżona fotografowała pokrzywdzonych. Co do kwestionowania faktu dodatkowego filmowania pokrzywdzonych, to sąd w świetle zeznań wiarygodnych świadków nie uwzględnił wyjaśnień oskarżonej. Oskarżona odnosząc się do przestępstwa stalkingu wydaje się nie dostrzegać swojego zachowania przed złożonym przez oskarżycieli zażaleniem z kwietnia 2013r. Jej wyjaśnienia wskazują, iż przyjmuje, że było to powodem konfliktu. Wydaje się, że oskarżona przenosi swoje postrzeżenie konfliktu sąsiedzkiego na pokrzywdzonych. Przypisuje im, niepotwierdzone dowodowo zachowanie, które sama prezentowała. Trudno jednak o bardziej mylne wyobrażenia motywacji i zamiaru, jaki przyświecał oskarżonej od października 2012 r. Dokumenty złożone w sprawie i zeznania świadków wskazują niezbicie na ciągłe, wręcz obsesyjne zainteresowanie każdym aspektem życia pokrzywdzonych związanych z ich przebywaniem na działce. Oskarżona w sposób zamierzony, chcąc uprzykrzyć, dopiec, a finalnie wzbudzić poczucie zagrożenia naruszała ich prywatność i podejmowała działania opisane w akcie oskarżenia. Materiał dowodowy niezbicie wskazuje, że czynności procesowe pokrzywdzonych podjęte w kwietniu 2013 r nie były katalizatorem działań oskarżonej. Zachowań opisanych wyżej podejmowała się już od października 2012 r. Znamienne jest w świetle zeznań świadków obrony, którym generalnie sąd nie dał wiary, brak jakichkolwiek działań ze strony pokrzywdzonej i jej męża na skutek domniemanych przestępczych działań pokrzywdzonych względem Z. G. mających na celu ochronę ich dóbr. Sama oskarżona o to zapytana stwierdziła, iż nie miało to sensu. Jednak prawda jest taka, iż zachowań takich ze strony pokrzywdzonych nie było. W świetle przeróżnych skarg, pism i zawiadomień ze strony małżonków G. wydaje się nieprawdopodobne, aby oskarżona (filmując i nagrywając oskarżycieli posiłkowych) tego faktu nie wykorzystała. Sam J. G. (1) podkreślił, iż do zachowań naganych ze strony Z. i H. K. miało dojść ze 30 razy. Doprawdy trudno uwierzyć, że gdyby z taką częstotliwością pokrzywdzeni atakowali oskarżoną, ta zaniechałaby wezwania odpowiednich służb.

Odnosnie do zarzutu skierowania grózb wobec pokrzywdzonej znamienne jest fakt, iż oskarżona ani razu nie budowała swojego alibi w sposób, w jaki zrobił to jej syn W. G. przy pomocy M. P. i M. K.. Zagadkowa jest sytuacja, kiedy osoba zainteresowana uniewinnieniem nie podaje najważniejszego faktu, tj. tego, iż w teoretyczne w chwili popełnienia przestępstwa była gdzie indziej. Zdaniem sądu, analiza zeznań w/w świadków, a zwłaszcza złożonych w trakcie zarządzonej konfrontacji, prowadzi do wniosku, iż nawet, jeżeli oskarżona w dniu 15.06.2013 r. wyjechała poza teren zamieszkania, to w tym samym dniu pod wieczór była już na miejscu, co w świetle zeznań pokrzywdzonej, iż do zdarzenia doszło pod wieczór, uwiarygadnia wersję Z. K.. Analiza w/w materiału dowodowego nakazuje jednak przyjąć, iż Z. G. nie pojechała w dniu 15.06.2017 r. nad morze. W. G. stwierdził, iż wyjazd miał miejsce w południe. Powtórzył to w trakcie konfrontacji dodając, iż na miejscu byli około 14.00. M. K. jednak zeznała, iż wyjazd miał miejsce około 9.00 lub 10.00. W trakcie konfrontacji świadek zasłonił się niepamięcią. Podobnie zeznała M. P., chociaż ona w wyjeździe nie brała udziału. Poza nieścisłościami dotyczącymi godziny wyjazdu, sąd dopatrywał się nieścisłości wynikających z okoliczności po powrocie do domu w/w osób. W. G., M. P. i M. K. stwierdzili, iż powrót nastąpił około 21.00, a Z. G. nie opuszczała pomieszczenia. W świetle oczywistych niespójności zeznań świadków obrony teza ta nie może się ostać. A przypomnieć należy, iż Z. K. zeznała, iż Z. G. dopuścić się miała wypowiedzenia grózb z okna domu. Trudno, więc uznać za niemożliwe, aby w obecności świadków obrony Z. G. dopuściła się przestępstwa. Świadczy o tym również fakt, iż świadkowie obrony w sposób mało finezyjny próbują wskazać na konieczność uzasadnienia (po długim i raczej męczącym wyjeździe z małym dzieckiem) obecności wszystkich osób w jednym pomieszczeniu przez kolejne godziny. Otóż miały być to urodziny wnuczki oskarżonej, tyle, że dziecko to(jak wszyscy zgodnie zeznali) urodziny miało dnia następnego, tj. 16 czerwca. O ile wyjazd z nią nad morze i do ZOO jest hipotetycznie uzasadniony w przeddzień urodzin, to urządzenie przyjęcia urodzinowego dziecka wieczorem po powrocie z męczącej dla dziecka wycieczki jest już całkowicie nieuzasadnione.

Z. G. nie potrafiła się w swych wyjaśnieniach odnieść do zeznań J. M., która była świadkiem wypowiedzenia grózb w dniu 15.06.2013 r. Nie dość tego, oskarżona, kiedy J. M. wyszła z budynku zauważyła ją i również wobec niej skierowała słowa obelżywe. Zeznania J. M. pokrywają się z zeznaniami Z. K. i H. K., który przed opuszczeniem posesji w godzinach popołudniowych widział Z. G. w oknie jej mieszkania. Brak jest podstaw do zdyskredytowania zeznań w/w świadków. Ich zeznania, w przeciwieństwie do wyjaśnień oskarżonej i zeznań W. G., M. K. i M. P. są spójne i pokrywają się wzajemnie. Sąd oczywiście miał na względzie, że J. M. jest osobą najbliższą dla pokrzywdzonej. Jednak brak jest podstaw by twierdzić, iż była zainteresowana w pomówieniu Z. G.. Jest dla niej osobą obcą, niewikłaną na żadnym etapie w spór sąsiedzki, co pośrednio potwierdza wywiad kuratora.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zeznań wiarygodnych świadków, tj. przede wszystkim Z. i H. K. (1). Ich zeznania są spójne, brak w nich jest sprzeczności i uzupełniają się wzajemnie. W oczywisty sposób są stroną konfliktu sąsiedzkiego, na co wskazuje emocjonalna treść pisma procesowego z kwietnia 2013 r, czy też wywiad kuratora. Jednak samo to nie pozbawia ich zeznań waloru wiarygodności. Sąd uwzględnił również zeznania K. G.. Jest ona osobą obcą dla oskarżonej. W swych zeznaniach podkreślała, iż świadkiem bezpośrednim zachowań Z. G. była tylko raz, pozostałe okoliczności znała ze słyszenia. Relacjonowała je jednak spójnie i zbieżnie z pozostałymi wiarygodnymi świadkami. Niewątpliwie zeznania świadka pozwalają zweryfikować twierdzenia oskarżycieli posiłkowych, również pod kątem ich stanu psychicznego w reakcji na działania oskarżonej, co jest niebagatelne przy ocenie znamion art. 190a§1 kk. Podobnie Sąd ocenił zeznania M. G.. Jego relacja była zbieżna z relacją K. G.. O wiarygodności świadka świadczy zwłaszcza fakt jego krytycznej oceny konfliktu sąsiedzkiego, który nazwał niepotrzebnym. Zeznania J. M. sąd ocenił wyżej. Świadek ten również nie starał się za wszelką cenę uwiarygadniać swoich wypowiedzi. Relacjonował jedynie fakty, które były jego udziałem. Jeżeli omawiał fakty zasłyszane od pokrzywdzonych nie ukrywał tego. J. M. również, jak pozostali świadkowie wskazała na konsekwencje działań Z. G. w sferze psychiki oskarżycieli posiłkowych. Sąd uwzględnił również zeznania J. i D. G.. Są to córka i zięć pokrzywdzonych. Ustalony stan faktyczny pozwala przyjąć, iż są oni najczęstszymi gośćmi na działce pokrzywdzonych. Oboje mieszkają w G. i przyjeżdżają do rodziców na przedmiotowa działkę w celu wypoczynku. Ich zeznania wskazują, iż wielokrotnie byli świadkami wypowiedzenia obraźliwych słów i gestów ze strony Z. G.. Często prosili o zaprzestanie takiego zachowania, również w postaci robienia zdjęć i nagrywania. Pomimo, iż są osobami najbliższymi dla pokrzywdzonych brak jest podstaw do zdyskredytowania ich zeznań. Ich zeznania pozostają w ścisłym związku

z zeznaniami oskarżycieli posiłkowych. Zauważyć w tym miejscu należy, iż odwrotnie niż świadkowie obrony, w/w świadkowie w swych zeznaniach niuansują fakty, których byli świadkami. D. G. w zasadzie z sympatią odnosi się do J. G., męża oskarżonej. Wskazuje również na fakt, iż Z. G. celowała w uprzykrzaniu życia Z. K., w mniejszym stopniu swoje uwagi odnosiła do H. K.. Jednak całościowa ocena tych zeznań nie pozostawia wątpliwości, iż to pokrzywdzonym a nie Z. G. należy dać wiarę.

Podobnie wiarygodnie sąd ocenił zeznania funkcjonariuszy K. B. i M. K.. Potwierdzają oni fakt robienia zdjęć przez oskarżoną, która przedstawiła im wersję podobnie jak w sądzie, iż zdjęcia z okien swojego domu robiła własnej posesji. Znamienne jest to, iż Z. G. miała wówczas możliwość złożenia skargi na domniemane naganne zachowanie pokrzywdzonych, czego nie zrobiła. Sami zaś oskarżyciele posiłkowi przedstawili policjantom wersję wydarzeń, którą później przedstawili w sądzie. Obaj policjanci są osobami obcymi dla Z. G.. Ich zeznania są spójne i pokrywają się wzajemnie.

Sąd nie dał natomiast wiary zeznaniom następujących świadków: J. G., W. G., M. K. M. P.. Powody takiej decyzji sądu omówiono wyżej. Zeznania są niespójne, wzajemnie sprzeczne i wykluczają się. J. G. również nie widział w zachowaniu żony nic nie stosownego, odwrotnie niż w zachowaniu pokrzywdzonych. Podkreślił nawet, że obelgi ze strony oskarżycieli posiłkowych słyszał z 30 razy. Tyle, że z faktem tym nigdy nic nie uczynił. Bardzo istotne jednak w zeznaniach J. G. jest to, iż przyznał, że jego żona permanentnie zwracała się do Z. i H. K. nazywając ich „kopciuchami,”(co samo w sobie zabarwione jest już pejoratywnie), pomimo wiedzy jaką posiadali na skutek korespondencji ze stosownymi instytucjami, że budowa pokrzywdzonych jest legalna i spełnia wszystkie normy. A mimo to kontynuowali „polemikę” z pokrzywdzonymi. Materiał dowodowy nie jest w stanie dać odpowiedzi na szereg pytań, zwłaszcza związanych z obecnością J. G. przy wszystkich przestępczych zachowaniach swojej żony. W związku z tym niewykluczone, że w jego obecności nie używała słów przytoczonych przez niego w protokole. Nie mogą jednak jego zeznania dawać podstaw do wnioskowania, iż skoro on nie słyszał innych słów, to słowa i gesty ze strony Z. G. opisane w akcie oskarżenia nie miały miejsca. Sąd doskonale zdaje sobie sprawę, iż J. G. powtarzając informację o wyjeździe oskarżonej z synem, wnuczką i M. K. w dniu 15.06.2013 r starał się wpisywać w wersję obrony. Dlaczego jednak na pytanie czy pamięta w/w dzień nie wspomniał nic o urodzinowym przyjęciu, na którym przecież miał przebywać w obecności Z. G.?

Ostatnia grupa świadków składa się z mieszkańców kamienicy, której właścicielem jest Z. G. z mężem. Złożyli oni zeznania w zasadzie na okoliczności faktu, iż w sytuacji, kiedy w piecu pokrzywdzonych spalane jest drewno to z komina wydobywa się dym. Co do legalności i zasadności budowy domu na przedmiotowej posesji to sąd dysponuje stosowną dokumentacją urzędową. W związku z powyższym zeznania tych świadków nie wniosły nic nowego. Jednakże trudno nie zauważyć, iż osoby te w sposób odmienny zeznawały nawet i w tej, bezsprzecznej okoliczności.

Pierwszą z tych osób jest Z. J.. W pierwszych zeznaniach stwierdziła, iż zgłaszała Z. G. fakt, iż „pojawia się zadymienie”. Jednak jej zeznania nie wskazywały na fakt celowych immisji ze strony pokrzywdzonych. Dodała również, iż jej zdaniem obecnie owo „zadymianie” nie jest już tak uciążliwe. Nigdy nie zgłaszała tego faktu do żadnej instytucji. Przed Sądem natomiast z jej zeznań wynika obraz zdecydowanie bardziej dramatyczny. Zdaniem świadka w dalszym ciągu pojawiała się nie tyle „zadymianie”, ale czarny dym, a oprócz tego cały rok leciały sadze z komina pokrzywdzonych. Drugą osobą była A. D., również mieszkanka kamienicy należącej do oskarżonej. W przeciwieństwie do poprzedniego świadka nie twierdziła, że „zadymianie” miało miejsce cały czas, tylko 2 razy w tygodniu. Z jej zeznań wynika, że jej to przeszkadzało, dlatego zmieniła mieszkanie. Zdaniem świadka rozmawiała z 2 nieznanymi urzędnikami na ten temat, jednak brak jest jakiegokolwiek potwierdzenia tej rozmowy. Podobnie jak poprzedni, ten świadek również ograniczał się do rozmów z Z. G.. Jednak o ile w pierwszych zeznaniach świadek nic nie wspominał, aby był przy rozmowie oskarżonej z kimkolwiek z rodziny pokrzywdzonych, to przed sądem zmienił zdanie. Podobnie ocenić należy zeznania A. B.. Jednak świadek ten to nie tylko mieszkaniec kamienicy należącej do oskarżonej, ale również podległy jej pracownik. Potwierdził on w swoich zeznaniach wersję pierwszą Z. J.. Z jego zeznań wynika, że najbardziej niezadowoloną z palenia w piecu przez pokrzywdzonych była A. D.. Jego zeznania w tym zakresie są zbieżne z jej zeznaniami. Natomiast najbardziej znamienne jest to, że o ile Z. J. przed Sądem zmieniła swoje postrzeżenie działań

oskarżycieli posiłkowych, to on nie zauważył. Oceniając zeznania w/w trzech świadków zauważyć przede wszystkim należy, iż są to osoby zależne od Z. G., i może nie intencjonalnie, ale podświadomie starają się wpisać w linię obrony Z. G.. Podobnie jednak jak w przypadku J. G., nie mogły one być świadkami wszystkich zachowań Z. G. wobec oskarżycieli posiłkowych. Poza zeznaniami J. J., które nie wydają się być wiarygodnymi, relacje przedstawione przez świadków mogły mieć miejsce, aczkolwiek dla okoliczności niniejszej sprawy nie mają większego znaczenia.

Zawnioskowani przez obronę świadkowie zostali przesłuchani na rozprawie. Byli to: D. B., E. P. i A. M.. Zeznania D. B. są wręcz identyczne z zeznaniami A. B. oraz A. D.. Świadek ten posiadał wiedzę o nagannym zachowaniu pokrzywdzonych, lecz z jego obserwacji wynika, iż oskarżona zawsze była kulturalna względem nich. Potwierdziła jednak, iż Z. G. robiła zdjęcia pokrzywdzonym. Podobnie jak reszta, świadek ten również miał się ograniczać się do rozmów z Z. G. odnośnie „zadymiania”, nie informując żadnej instytucji o swoich kłopotach. Podobne zeznania złożyła E. P.. Jednak jej zeznania opisujące zachowania pokrzywdzonych mają szczególne, negatywne zabarwienie. Opisuje ona początkowo, że była świadkiem śmiechu i wyzywania ze strony pokrzywdzonych, żeby później wyjaśnić, iż ich zachowanie polegało na nieodpowiadaniu na słowa Z. G. albo uśmiechach, (co nie wydaje się być szczególnie naganne). W ten sposób świadek ten jednak potwierdza zeznania wiarygodnych świadków, którzy w ten sposób opisywali, iż od pewnego momentu przestali reagować na zaczepki ze strony Z. G.. Świadek ten również nie widział potrzeby poinformowania kogokolwiek poza Z. G. o nagannym zachowaniu pokrzywdzonych. Wszystkie osoby z grupy świadków omówione wyżej łączy widoczny brak krytycyzmu wobec działań Z. G. i negatywne nastawienie wobec pokrzywdzonych. Trudno mieszkańcom kamienicy posądzać, iż zapragnęli gremialnie złożyć fałszywe zeznania. Jednak ich wiarygodność jest niewielka wobec zależności od Z. G. i okazywanej antypatii wobec pokrzywdzonych. Niewątpliwie kolejne lata sąsiedzkiego konfliktu spowodowały, że osoby te wyjątkowo jednostronnie zaczęły postrzegać pokrzywdzonych, a pewne kwestie nie tyle umykały ich uwadze, co były traktowane przez nich, jako naturalne konsekwencja sąsiedzkiego konfliktu, w której opowiedzieli się po jednej ze stron. Wywiad kuratora umacnia tylko takie przekonanie. Na marginesie tylko zauważyć należy, iż wyjątkowo zaskakujące jest, że przy takiej ilości składanych zawiadomień do Straży Miejskiej Z. G. nigdy nie starała się wykorzystać „wiedzy” mieszkańców kamienicy żeby uzasadnić swoje skargi.

Sąd uwzględnił dokumenty zgromadzone w sprawie, nie znajdując podstaw dla podważenia waloru ich wiarygodności, albowiem wystawione zostały one przez osoby lub instytucje do tego uprawnione z zachowaniem przewidzianych ku temu procedur, a ich treść nie była w toku postępowania kwestionowana przez strony. Obie strony przedstawiły żądane przez Sąd dokumenty, jednak obrona przedłożyła ponadto prywatną opinię biegłego dotyczącą „stanu technicznego i zgodności z przepisami techniczno – budowlanymi obiektów”. Sąd zapoznał się z jej treścią, jednak po pierwsze jest ona sporządzona na okoliczności kompletnie niezwiązane ze sprawą. Zauważyć należy, iż od momentu powstania sporu Z. G. nigdy nie wystąpiła do sądu cywilnego bądź administracyjnego z żadną skargą. Prezentowany przez oskarżoną pogląd jakoby robiła zdjęcia by dokumentować fakt immisji na działce pokrzywdzonych byłby i może racjonalny w niniejszej sprawie, ale tylko wtedy gdyby od robienia zdjęć oskarżona przeszła do wykorzystania ich w sprawie przed sądem. Nie robiąc tego, swoje zachowanie, a zwłaszcza sporządzoną opinię próbowała dopasować, co najwyżej, do swojej linii obrony polegającej na hipotetycznym, przyszłym i niepewnym działaniu mającym polegać na wykorzystaniu owych zdjęć. Nota bene na żądanie sądu przedstawiła zaledwie kilka fotografii, które jak wynika z opisu, były zrobione po wydarzeniach opisanych w a/o. Dlatego też sąd nie podzielił wniosków prywatnej opinii, która na marginesie posługuje się ogólnikami i np. w kwestii wysokości komina nie przedstawia sytuacji aktualnej tylko hipotetyczną, nie do końca wyjaśniając różnice. Przede wszystkim biegły polemizuje ze zgromadzonymi dokumentami, nie przedstawiając na potwierdzenie swoich racji żadnych argumentów, poza własnym przekonaniem. Tym bardziej zasadnym było oddalenie wniosku obrony o dopuszczenie opinii biegłego w powyższym zakresie z urzędu.

W świetle dokonanych ustaleń zaistnienie czynu, sprawstwo oskarżonej oraz jej wina nie budziły wątpliwości. Sąd podzielił, zatem kwalifikację zarzutu aktu oskarżenia, uznając, iż czyn oskarżonej opisany w pkt. I wypełnił znamiona z art. 190 §1 kk, a czyn II z art. 190a § 1 k.k. Oskarżona użyła groźby pod adresem pokrzywdzonej i wzbudziła u niej uzasadnioną obawę jej spełnienia. Ponadto szeregiem swych zachowań opisanych w pkt. II ao, polegających

na wielokrotnym fotografowaniu i filmowaniu pokrzywdzonych istotnie naruszała ich prywatność. Pozostałe, tam opisane zachowania wzbudzały u oskarżycieli posiłkowych uzasadnione poczucie zagrożenia.

Sąd uznał oskarżoną Z. G. (1) za winną popełnienia czynu zarzucanego jej w punkcie I aktu oskarżenia, tj. występku z art. 190 § 1 k.k. i za to na mocy art. 190 § 1 k.k. oraz po myśli art. 4§1 k.k. wymierzył jej karę 100(stu) stawek dziennych grzywny przyjmując równowartość 1 stawki w kwocie 10(dziesięciu) zł. Sąd uznał oskarżoną Z. G. (1) za winną popełnienia czynu zarzucanego jej w punkcie II aktu oskarżenia, tj. występku z art. 190a § 1 k.k. i za to na mocy art. 190a § 1 k.k. oraz po zastosowaniu art. 58§3 k.k. i po myśli art. 4§1 k.k. wymierzył jej karę 150(stu pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny przyjmując równowartość 1 stawki w kwocie 10(dziesięciu) zł. Na podstawie art. 85 k.k. w zw. z art. 86 § 1 i § 2 k.k. i po myśli art. 4 § 1 k.k. jednostkowe kary grzywny orzeczone wobec oskarżonej w punktach I i II wyroku Sąd połączył i w ich miejsce wymierzył oskarżonej karę łączną 200(dwustu) stawek dziennych grzywny przyjmując równowartość 1 stawki w kwocie 10(dziesięciu) zł. Ponadto na podstawie art. 46 § 1 k.k. i po myśli art. 4 § 1 k.k. Sąd zobowiązał oskarżoną do zapłaty na rzecz H. K. (1) – kwoty 4.000 zł (cztery tysiące złotych) i na rzecz Z. K. (1) – kwoty 6.000 zł (sześć tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Sąd zasądził od Z. G. (1) na rzecz Z. i H. K. (1) kwotę 1.728(tysiąc siedemset dwadzieścia osiem) zł tytułem poniesionych kosztów zastępstwa procesowego. Sąd ponadto zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa(Sądu Rejonowego w Chełmnie) kwotę 200(dwustu) zł tytułem opłaty oraz obciążył ją wydatkami poniesionymi w sprawie w kwocie 140(stu czterdziestu) zł.

Okoliczności dotyczące właściwości i warunków osobistych oskarżonej wskazują, iż taka kara jest jak najbardziej zasadna i sprawiedliwa, wymierzona w granicach winy i współmierna do stopnia społecznej szkodliwości popełnionego czynu, a więc w pełni odpowiadająca dyrektywom sformułowanym w przepisie art. 53 kk. przy uwzględnieniu wszelkich okoliczności łagodzących i obciążających. Do okoliczności łagodzących zaliczyć należy uprzednią niekaralność oskarżonej. Do okoliczności obciążających należy zaliczyć upór w działaniu oskarżonej, oraz motywację niezajdującą racjonalnego uzasadnienia.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że stopień winy oraz społecznej szkodliwości czynów popełnionych przez oskarżoną jest bardzo duży, działała on, bowiem umyślnie w zamiarze bezpośrednim popełnienia przestępstwa, odznaczającego się dużą szkodliwością społeczną.

Sąd wymierzając karę wziął pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które powinna ona osiągnąć. Kara w orzeczonym wymiarze powinna niewątpliwie odstraszyć oskarżoną od ponownego wejścia na drogę przestępstwa i spełnić swój cel prewencji indywidualnej. Z drugiej zaś strony orzeczona kara powinna ukształtować postawę oskarżonej i wychować ją na pełnowartościowego człowieka. Orzeczona kara spełnić powinna również swoje cele, jeśli chodzi o kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa. Podkreślić należy, że społeczność lokalna, wśród której orzeczenia sądu rejonowego kształtują politykę karną, musi mieć świadomość tego, że przestępstwo nie popłaca a z drugiej strony wymiar kary ma kształtować postawy społecznie akceptowane. Chodzi, więc o utwierdzenie społeczeństwa w przekonaniu, że prawo karne nie pozostaje na papierze, i że każdy poniesie odpowiedzialność w wypadku jego naruszenia. Wiąże się to oczywiście z poczuciem sprawiedliwości społecznej, która oczekuje od sądu by kara ze wszech miar była sprawiedliwa.

Sąd wymierzając karę miał na uwadze sposób życia oskarżonej przed popełnieniem przestępstwa. Analizując tę dyrektywę należy zwrócić przede wszystkim uwagę na kwestię uprzedniej niekaralności oskarżonej.

Mając na uwadze stanowisko SN(wyrok z 27.01.1970 III KR 232/70), iż wymierzenie kary równej najniższej przewidzianej sankcji karnej może mieć miejsce tylko wówczas, gdy okoliczności łagodzące w sposób bezwzględny dominują nad okolicznościami obciążającymi -Sąd wymierzył karę grzywny. W świetle wszystkich przedstawionych argumentów wymierzenie innej kary, byłoby bezcelowe. Niekaralność oskarżonej, pomimo okoliczności sprawy, nie pozwala na wymierzenie kary surowszej. A kara grzywny, nie mała, uwzględnia fakt czerpania zysków z prywatnej działalności poza uzyskiwanymi świadczeniami emerytalnymi. W powiązaniu z zasądzonymi kwotami zadośćuczynienia grzywna będzie niewątpliwie dotkliwą karą. A tylko taka może spełnić swoje funkcje polegającą na powstrzymaniu oskarżonej od dalszego naruszenia norm prawnych godzących w pokrzywdzonych. Oskarżona

musi zdawać sobie sprawę z faktu, że pokrzywdzeni w świetle prawa są właścicielami nieruchomości przylegającej do jej posesji, i musi powstrzymać się od naruszania ich praw w imię własnej, źle pojętej dbałości o własne dobro. Mówiąc najkrócej, oskarżona musi nauczyć się współżyć i stosować do ogólnie przyjętych norm prawnych, zaś konflikty rozwiązywać na drodze przyjętych reguł, a nie w ramach wyimaginowanego samosądu. Z. G. nie jest osobą powołaną przez państwo do wymierzania sprawiedliwości. Jeżeli oskarżona nie zrozumie tego i nie zastosuje się do ogólnie przyjętych reguł, to eskalacja jej zachowania może godzić w dobra o wiele istotniejsze, niż te naruszone w niniejszej sprawie. Dlatego też kara grzywny i zasądzone zadośćuczynienia mają jej pokazać, że nie warto w taki sposób postępować, że przestępstwo się nie opłaca. Inna kara, w tym kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania byłaby karą, która, (mimo, że surowsza) nie odniosłaby pożądanego skutku. Oskarżona traktowałaby taką karę, jako "nieistniejącą", zaś ewentualne naruszenie norm prawnych w przyszłości, mogłoby zakończyć się wykonaniem kary niewspółmiernej do popełnionego przestępstwa.

Co do zasady wymiaru kary łącznej to uznać należy, iż charakter popełnionych czynów, ich zbieżność czasowa, działanie przeciwko podobnym rodzajowo dobrom podlegającym ochronie prawa karnego pozwalało na zastosowanie częściowej kumulacji i wymierzenie kary łącznej grzywny w wymiarze 200 stawek dziennych grzywny. Mając na uwadze powyższe uwagi Sąd wymierzył oskarżonej karę łączną grzywny oscylującą w dolnych granicach ustawowych, uznając, że wymierzenie innej kary nie spełniłoby swoich celów, zaś kara wyższa niż orzeczona nie odpowiadałaby dyrektywom art. 53 kk. Dlatego też, sąd przyjął najniższy wymiar stawki dziennej. Wymiar kar jednostkowych podyktowany był okolicznościami przedstawionymi w uzasadnieniu.

O kosztach zastępstwa procesowego sąd orzekł w oparciu o art. 627 kpk zaś o wydatkach poniesionych w postępowaniu na podstawie art. 626 kpk, a o opłacie na podstawie art.3 ustawy o opłatach w sprawach karnych z 23.06.1973 r.